

„POTRZEBA MOSKIEWSKA” NA SEJMACH KORONNYCH W LATACH 60. XVI STULECIA

Agnieszka Januszek-Sieradzka

Katedra Dziejów i Kultury Europy Jagiellońskiej, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Department of Jagiellonian Europe Culture and History, The John Paul II Catholic University of Lublin
e-mail: agjanus@kul.pl

Streszczenie. Wojna inflancka, która wybuchła w 1558 r., była największym przedsięwzięciem militarnym Litwy i Polski prowadzonym przez króla Zygmunta Augusta (1548–1572). W latach 60. XVI w. problem inflancki, stanowiący część wielkiego programu ostatniego Jagiellona znanego jako *dominium Maris Baltici*, stał się priorytetem polityki królewskiej. Początkowo Wielkie Księstwo Litewskie samo dźwigało finansowy i militarny ciężar wojny, ale w latach 60. XVI stulecia, gdy stało się oczywiste, że Litwa nie jest w stanie samodzielnie pokonać państwa Iwana IV Groźnego, król Zygmunt August coraz usilniej zabiegał o pomoc Polski, która wymagała zgody sejmu i finansowego wsparcia szlachty. Kolejne sejmy koronne tej dekady (1562/1563, 1563/1564, 1564, 1565, 1566, 1567, 1569, 1570) stały się widowiskiem zmagania Zygmunta Augusta z izbą poselską, która nie rozumiejąc bałtyckiej polityki króla i nie chcąc wspomagać odmawiającej unii realnej Litwy, tylko w wyniku ustępstw króla w innych dziedzinach życia politycznego i gospodarczego, godziła się niechętnie na uchwalanie poboru z przeznaczeniem na „potrzebę moskiewską”, w tym przede wszystkim opłacenie żołnierzy zaciężnych. Analiza diariuszy sejmowych tego okresu pokazuje, jak *nervus belli*, uzależniony od dobrej woli szlachty, stał się w czasie wojny kartą przetargową w sejmowej walce z królem.

Słowa kluczowe: wojna inflancka (1558–1570), Wielkie Księstwo Litewskie, Zygmunt II August (1520–1572), Iwan IV Groźny (1530–1584), sejm walny, pobór (*nervus belli*)

Lata 60. XVI stulecia stały głównie pod znakiem walki o dominację w rejonie Morza Bałtyckiego, a zintensyfikowane, wielopłaszczyznowe i dalekowszroczne działania Zygmunta Augusta, choć w polskiej historiografii nieoceniające z jednakowym uznaniem¹, przysporzyły mu miano niekwestionowanego

¹ Zdaniem Henryka Łowmiańskiego, podporządkowanie całych Inflant, wbrew oczekiwaniom Zygmunta Augusta, oznaczało raczej utrudnienie obrony litewskich granic, niż podniesienie szans na zapewnienie ich bezpieczeństwa, bowiem włączenie ziem państwa Kawalerów Mieczowych skutkowało wydłużeniem granicy w kierunku północnym aż po Zatokę Fińską (*Polityka Jagiellonów*, wyd. 2, wstęp K. Pietkiewicz, Poznań 2006, s. 562).

twórcy polskiej polityki bałtyckiej². Punkt ciężkości polityki północnej ostatniego Jagiellona stanowiło podporządkowanie Inflant, obszaru leżącego w strefie interesów Litwy i Moskwy, a w ocenie króla newralgicznego dla bezpieczeństwa Wielkiego Księstwa. W zdobyciu przez Iwana IV Groźnego dostępu do Bałtyku widział Zygmunt August nie tylko oczywisty punkt wyjścia dla dalszej ekspansji na ziemie litewskie. Monarcha dostrzegwał również niebezpieczeństwo podniesienia gospodarczego i militarnego potencjału wrogiego sąsiada poprzez intensyfikację kontaktów handlowych i intelektualnych z zachodnią Europą³. Inkorporację tego nadbałtyckiego obszaru monarcha widział początkowo jedynie w związku z Litwą i swoje działania w tym kierunku, najpierw dyplomatyczne, a później także militarne, podejmował właśnie jako wielki książę litewski, przede wszystkim na sejmie Księstwa i w gronie swych zaufanych litewskich współpracowników z Mikołajami Radziwiłłami „Czarnym” i „Rudym” na czele. Zygmunt August pragnął podnieść znaczenie Wielkiego Księstwa Litewskiego w systemie monarchii jagiellońskiej i właśnie stosunek do Litwy w największym stopniu wpływał na kształtowanie się poglądów władcy na rozwiązanie kwestii inflanckiej⁴.

W pierwszym okresie litewsko-moskiewskiego konfliktu zbrojnego także jego finansowanie Zygmunt August usiłował zabezpieczyć ze środków wielkoksiążęcych. Ciężar zaangażowania Litwy w konflikt zbrojny z Moskwą ponosiła przede wszystkim ludność zamieszkująca ziemie Auksztoty i Białorusi, którą obciążono świadczeniami podatkowymi oraz powołaniem mężczyzn do pospolitego ruszenia⁵. Jednak już od początku lat 60. XVI stulecia „stawało się coraz bardziej widoczne, że Wielkie Księstwo nie zdoła samo udźwignąć wysiłku militarnego oraz finansowego związanego z frontem północnym i wschodnim”⁶. Gdy w 1563 r. konflikt o Inflanty przerodził się w siedmioletnią wojnę północną, wymagającą w dodatku walki na dwu frontach, inflanckim i litewskim, naraz – niełatwa sytuacja finansowa króla stała się jeszcze trudniejsza, a kwestią najistotniejszą było znalezienie źródeł funduszy na pokrycie rosnących

² Ilustracją tego poglądu w polskiej historiografii może być opinia Fryderyka Papeé, który stwierdził, iż „jest to nieśmiertelną zasługą Zygmunta Augusta i głównym dziełem jego polityki zagranicznej, że wprowadził na porządek dzienny sprawę bałtycką” (*Jagiellonowie a Moskwa*, „Kwartalnik Historyczny” 36 (1922), s. 44); por. W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, wyd. 4, wstęp J. Maternicki, posłowie J. Dziegielewski, oprac. i przyp. J. Dziegielewski, M. Nagielski, Warszawa 1999, s. 138–139; S. Bodniak, *Polska a Bałtyk*, s. 229–240).

³ F. Papeé, *Jagiellonowie a Moskwa*, s. 49; H. Łowmiański, *Polityka Jagiellonów*, s. 562–563.

⁴ A. Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August król polski i wielki książę litewski 1520–1562*, Warszawa 1996, s. 377, 388; J. Heyde, *Kość niezgody – Inflanty w polityce wewnętrznej Rzeczypospolitej w XVI–XVII w.*, w: *Prusy i Inflanty między średniowieczem a nowożytnością. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. B. Dybaś, D. Makiłła, Toruń 2003, s. 160.

⁵ A. Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August*, s. 389.

⁶ Taż, *Monarchia dwu ostatnich Jagiellonów a ruch egzekucyjny*, cz. 1: *Geneza egzekucji dóbr*, Warszawa 1974, s. 181; H. Lulewicz, *Gniewów o unię ciąg dalszy. Stosunki polsko-litewskie 1569–1588*, Warszawa 2002, s. 30–31.

kosztów wojennych. Dekadę tę wypełniały więc Zygmuntowi Augustowi „ustawiczne i mozolne zabiegi o zdobywanie środków na potrzeby inflanckie”⁷.

Stosunkowo najprostszym sposobem ich uzyskania były pożyczki pod zastaw zarówno dóbr gospodarskich na Litwie, jak i królewskich w Małopolsce, Wielkopolsce i województwach południowo-wschodnich⁸, oraz oprocentowane, których monarcha poszukiwał przede wszystkim za granicą już w połowie lat 50. XVI w., zadłużając się m.in. w Gdańsku⁹. Drugim źródłem poważnych zastrzyków gotówki stała się dla władcy intensywna eksploatacja puszczy na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Gospodarka leśna, głównie poprzez eksport drewna i jego wyrobów oraz innych surowców, przynosiła szybko znaczne wpływy finansowe¹⁰. Na obronę Inflant Zygmunt August przeznaczał również pieniądze uzyskiwane od Filipa II na poczet spadku po królowej Bonie¹¹.

Środki pozyskiwane w wyniku tej wielostronnej mobilizacji finansowej Księstwa nie były jednak w stanie zaspokoić potrzeb wojennych Litwy i pomocy dla swego dziedzicznego władztwa Zygmunt August coraz intensywniej poszukiwał w pozostałych dzielnicach państwa. Momentem decydującym stała się prowadzona od 1559 r. akcja obsadzania zamków inflanckich, która miała zabezpieczyć ten obszar przed Moskwą i umocnić na nim pozycję Litwy. W tym samym roku sejm wileński uchwalił serebszczyznę „protiwko nieprzyjacielowi otczyzny

⁷ A. Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August*, s. 387. Przebieg działań zbrojnych i okoliczności dyplomatycznych wojny inflanckich por. W. Koroluk, *Wojna inflancka*, tłum. J. Nowacki, Warszawa 1956; D. G. Kirby, *Northern Europe in the Early Modern Period. The Baltic World 1492–1772*, London–New York 1990, s. 107–118; S. P. Oakley, *War and Peace in the Baltic 1560–1790*, London 1992, s. 24–37; R. I. Frost, *The Northern Wars. War, State and Society in Northeastern Europe 1558–1721*, London–New York 2000, s. 23–43; A. M. Янушкевіч, *Вялікае Княства Літўскае і Інфлянцкая вайна 1550–1570гг.* Манаграфія, Мінск 2007; M. Ferenc, *Mikołaj Radziwiłł „Rudy” (ok. 1515–1584). Działalność dyplomatyczna i wojskowa*, Kraków 2008.

⁸ Np. na potrzeby wojny inflanckiej monarcha wziął pożyczkę w wysokości 6000 pod zastaw wielkopolskiej Kłodawy w starostwie przedeckim (suma dopisana do zobowiązań z 1551 r.), a na przełomie 1558 i 1559 r. kolejnych 6000 złotych na ten sam cel, pod zastaw Barcic, Rytra i Przysiecznicy położonych w Małopolsce (A. Sucheni-Grabowska, *Monarchia dwu ostatnich Jagiellonów*, s. 122–124).

⁹ A. Sucheni-Grabowska, *Monarchia dwu ostatnich Jagiellonów*, s. 129–131; S. Bodniak, Z. Skorupska, *Jan Kostka, kasztelan gdański, prezes Komisji Morskiej i rzecznik unii Prus z Koroną*, Gdańsk 1979, s. 48–49. O próbach pozyskania pożyczek w Gdańsku i za granicą za pośrednictwem gdańskiego kupca i finansisty por. A. Januszek-Sieradzka, *Gdański kupiec Jan Boleman w służbie króla Zygmunta Augusta*, w: *Servitium et amicitia. Studia z dziejów kariery i awansu w Polsce Jagiellonów*, red. A. Januszek-Sieradzka, Sandomierz 2011 (Praelara stirps Jagiellonica, t. 3), s. 55–85.

¹⁰ E. Wroczyńska, *Eksploatacja lasów na Podlasiu w XVI w.*, w: *Studia nad społeczeństwem i gospodarką Podlasia w XVI–XVIII w.*, red. A. Wyrobisz, Warszawa 1981, s. 155; J. Śliwiński, *Eksploatacja lasów na Podlasiu i Grodzieńszczyźnie*, w: *Puszcze wielkosiąjące na północnym Podlasiu i zachodniej Grodzieńszczyźnie w XV–XVI w. (podziały, administracja, służby leśne i wodne)*, red. J. Śliwiński, Olsztyn 2007, s. 403–426.

¹¹ A. Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August*, s. 389.

Jeho Królewskiej Milosci”, ale nie dość, że była niewystarczająca, to jeszcze pojawiły się kłopoty z jej ściąganiem¹². Jak trafnie napisał Józef Jasnowski, „na utrzymanie zamków inflanckich potrzeba było dwóch rzeczy: pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy, a tych w skarbie litewskim nie było”¹³. Stało się oczywiste, że zabezpieczenie pozycji Litwy w przyjęty sposób przekraczało możliwości finansowe Zygmunta Augusta. *Nervus belli* leżał w gestii sejmu, który decydując o poborze, trzymał w istocie w swym ręku kontrolę nad siłami zbrojnymi, a w planach wymagających znaczących finansowych nakładów, monarcha pozostawał zdany na dobrą wolę szlachty¹⁴.

Naturalnym adresatem żądań finansowych, poza sejmem litewskim, stał się sejmik generalny Prus Królewskich, pod obrady którego król wносił kwestię uchwał podatkowych na cele wojny z Moskwą. Zygmunt August z różnym skutkiem przekonywał reprezentację stanów Prus Królewskich, iż działania Moskwy nie są wyłącznie zmartwieniem litewskim, ale zagrożeniem „wszech Państw Królewskich” i ich udział w finansowym wysiłku państwa jest nieodzowny. W okresie nasilenia konfliktu o Inflanty od połowy lat 50. XVI w. stany pruskie na sejmiku generalnym zajmowały się głównie sprawą podatków, których Zygmunt August domagał się na pokrycie rosnących kosztów wojennych oraz kwestią zaciężnych na służbie polskiego króla, którzy notorycznie naruszali pruskie granice. Stany domagały się niezwłocznego usunięcia żołnierzy z „kraju pruskiego”, a także „na przyszłość życzyły sobie, aby król naradził się z nimi, zanim podejmie działania wojenne i wpuści obce wojska do prowincji, ponieważ mieszkańcy Prus także mają prawo decydować o własnym kraju”¹⁵.

Już w 1558 r., a więc jeszcze przed szczytem wojennych potrzeb monarchii, usłyszał król od stanów Prus Królewskich gorzkie stwierdzenie, że ponieważ Prusy są częścią Korony, to ona jest im winna obronę przeciw wszelkim najazdom, a nie odwrotnie. W 1561 r. po odrzuceniu królewskiej prośby o uchwalenie nadzwyczajnej akcyzy wprost zakomunikowano władcy, że „kraj pruski” nie ma obowiązku pomagać Litwie¹⁶. Zygmunt August argumentował, że Prusom grozi niebezpieczeństwo ze wschodu, bo Iwan IV po rozbiciu zakonu inflanckiego,

¹² J. Jasnowski, *Mikołaj Czarny Radziwiłł (1515–1565), kanclerz i marszałek ziemski Wielkiego Księstwa Litewskiego, wojewoda wileński*, Warszawa 1939 (Rozprawy Historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, t. 22), s. 269–271; A. Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August*, s. 389.

¹³ J. Jasnowski, *Mikołaj Czarny Radziwiłł*, s. 311.

¹⁴ J. Wimmer, *Siły zbrojne Korony za Zygmunta Augusta*, w: *Studia historyczne. Stanisławowi Herbstowi w sześćdziesięciolecie urodzin w upominku uczniowie, koledzy, przyjaciele*, red. J. Woliński i in., Warszawa 1967 (Zeszyty Naukowe Wojskowej Akademii Politycznej. Seria Historyczna, nr 15), s. 54.

¹⁵ M. Piłtuła, *Stany Prus Królewskich wobec polityki bałtyckiej Polski w czasach Zygmunta Augusta*, w: *Prusy Książęce i Prusy Królewskie w XVI–XVIII w.*, red. J. Wijaczka, Kielce 1997, s. 141–142.

¹⁶ Ibidem, s. 143; W. Szczuczko, *Sejmy koronne 1562–1564 a ruch egzekucyjny w Prusach Królewskich*, Toruń 1994, s. 36.

stając się panem Morza Bałtyckiego, doprowadzi do upadku konkurencyjnego dla Moskwy handlu pruskiego¹⁷. Do królewskich żądań stany ustosunkowywały się różnie: spełniając królewskie oczekiwania podatkowe, zmniejszając ich wymiar, uchylając się od nich lub nie pobierając ich ze wszystkich zobowiązanych podmiotów, ale nadzwyczajna w swym charakterze akcyza stała się za panowania Zygmunta Augusta niemal corocznie uchwalanym obciążeniem podatkowym¹⁸.

Tymczasem w skarbie koronnym coraz bardziej widoczne było jego dno, choć Zygmunt August obejmował tron królewski nie tylko w warunkach pokoju i politycznej stabilizacji państwa, ale również z uporządkowanym, stosunkowo zasobnym i wykazującym tendencję do systematycznego wzrostu wpływów skarbem. Kondycja skarbu koronnego została nadszarpnięta szczególnie intensywnymi zbrojeniami pozwolskimi, które pozwoliły królowi, wraz z siłami sprzymierzonych, wystawić armię liczącą około 50 000 ludzi, wyposażoną w liczną artylerię i dobrze zaopatrzoną, ze szczególnie wartościowymi (i kosztownymi) oddziałami polskich zaciężnych¹⁹. Już wówczas posłowie, którzy wprawdzie nie mieli większych zastrzeżeń co do wojennych planów Zygmunta Augusta, swoim zwyczajem nie wykazali się też szczególną szczodrością w finansowaniu tych militarnych wysiłków. Sejm uchwalił podatek, ale zbyt mały na potrzeby planowanej wojny – król zaproponował świadczenie w wysokości 18 groszy z łanu, posłowie zgodzili się ostatecznie na 8 groszy²⁰. Monarcha, który wówczas dopiero rozpoczynał niewdzięczną i trudną drogę permanentnego kredytobiorcy i dłużnika, nie miał jeszcze problemu z uzupełnieniem tego niewystarczającego nakładu pożyczkami zaciągniętymi pod zastaw królewskich ziem z Prusach Królewskich oraz udzielonymi przez radę miejską Gdańską²¹. Kilka lat później Zygmunt August nie mógł już liczyć na pomoc mającego miasta, którego mieszkańcy świetnie umieli skalkulować kredytowe ryzyko²².

¹⁷ *Źródłopisma do dziejów unii Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, wyd. A. T. Działyński, cz. 2, Poznań 1861, s. 102, 194; M. Piłtuła, *Stany Prus Królewskich*, s. 141–143; por. J. Deresiewicz, *Z przeszłości Prus Królewskich. Skarbowość Prus Królewskich od roku 1466–1569*, Poznań 1947, s. 114–179.

¹⁸ J. Deresiewicz, *Z przeszłości Prus Królewskich*, s. 115; W. Szczuczko, *Sejmy koronne*, s. 25–26

¹⁹ A. Gładysz, *Wyprawa pozwolska Zygmunta Augusta w 1557 roku*, „Roczniki Humanistyczne” 56 (2008), z. 2, s. 93–95.

²⁰ *Diariusz sejmku walnego warszawskiego z roku 1556/7*, wyd. S. Bodniak, Kórnik 1939, s. 79, 128–129.

²¹ A. Sucheni-Grabowska, *Monarchia dwu ostatnich Jagiellonów*, s. 131–134; też, *Zygmunt August*, s. 382.

²² Słuszności obaw Gdańszczan dowodzi historia szczecińskiej rodziny Loitzów, zasłużonej w służbie ostatniego Jagiellona, m.in. Jan i Stefan Loitzowie byli członkami powołanej przez Zygmunta Augusta Komisji Morskiej i mieli swój znaczący udział w tworzeniu podwalin pod budowę polskiej floty wojennej (Z. Boras, *Flota wojenna Zygmunta Augusta i jej związki z domem handlowym Loitzów w Gdańsku i w Szczecinie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Historia” 7 (1967), s. 237–251). W maju 1569 r. królowi udało się zaciągnąć pożyczkę w wysokości 100 000 talarów u książąt zachodniopomorskich. Pienią-

Zygmunt August rozpoczął też poszukiwania sojuszników gotowych wesprzeć monarchię jagiellońską. Król liczył na pomoc wojskową (wojsko przysłane pod jego rozkazy lub prowadzone przez inne państwa działania paralizujące ofensywę moskiewską w Inflantach), ale zabiegał przede wszystkim o wsparcie finansowe, które pozwoliłoby mu opłacać polskich zaciężnych. Szeroka akcja dyplomatyczna skierowana do północno-wschodnich księstw Rzeszy, księstw śląskich, Brandenburgii, a w końcu do samego cesarza Ferdynanda I, w której Zygmunt August starał się uświadomić niebezpieczeństwo wypływające z usadowienia się Moskwy nad Bałtykiem²³, nie przyniosła spodziewanego rezultatu. W Wiedniu obawiano się przede wszystkim Turcji, więc sprawa Inflant nie mogła tam nabrać znaczenia przypisywanego jej przez króla Polski.

Wobec wysychania dotychczasowych źródeł gotówki niezbędnej do prowadzenia działań zbrojnych w Inflantach i trudności ze znalezieniem nowych, król w poszukiwaniu pieniędzy zmuszony był zwrócić się ku źródłom koronnym, uzależnionym wszakże od zgody sejmu, na którą niepodobna było liczyć zarówno we względu na trwający od sejmu 1559 pat w stosunkach króla z reprezentacją szlachecką, jak i finansowe wyczerpanie Polski po wyprawie pozwolskiej. Początkowo monarcha w Koronie próbował działać, tak jak wcześniej, ramię w ramię z senatorami, ale dość szybko przekonał się, że w tej sprawie nie może liczyć na swych dotychczasowych stronników.

W połowie 1560 r. Zygmunt August wraz z radą Wielkiego Księstwa Litewskiego zwrócił się o pomoc do Korony, ale spotkał się ze zdecydowaną odmową senatorów z Janem Tarnowskim na czele. Sędziwy hetman uzasadnił to stanowisko dwoma argumentami – po pierwsze, niedopuszczalnością zachowania króla, który decyzję o wojnie podjął bez konsultacji i zgody senatu, a po wtóre postawą Litwy, która sprzeciwiając się unii z Polską sama zamyka sobie drzwi do pomocy z jej strony²⁴. Na przełomie 1561 i 1562 r. senatorowie koronni nie tylko odmówili królowi pomocy finansowej na cele wojenne, ale uchylili się też od wzięcia na siebie odpowiedzialności za podejmowanie decyzji w sprawach inf-

dze przeznaczone na prowadzenie wojny z Moskwą książęta uzyskali u swoich poddanych, a największy wkład, bo aż 60 000 talarów, wnieśli właśnie Loitzowie. Rzeczpospolita nigdy tej pożyczki nie spłaciła, Loitzowie zmuszeni byli ogłosić bankructwo (Z. Boras, *Stosunki polsko-pomorskie w II połowie XVI wieku*, Poznań 1965, s. 123; A. Giza, *O pożyczce szczecińskiej rodziny Loitzów*, „Kronika Szczecina” 1992/1993, s. 150–152; tenże, *Szczecińska pożyczka Zygmunta Augusta – dokument z 1569 roku*, „Szczeciński Informator Archiwalny” 1993, nr 8, s. 29–37; tenże, *Zainteresowania bałtyckie Moskwy w XVI–XVII wieku*, w: tenże, *Wokół bałtyckiej polityki Rosji od końca XVI do początku XX wieku. Zbiór studiów*, Szczecin 1999, s. 18–20).

²³ Zygmunt August dowodził, że dzięki dostępowi do Bałtyku wojska moskiewskie w ciągu zaledwie kilku dni mogą drogą morską przedostać się na Pomorze. Wkroczenie armii Iwana IV na teren księstw pomorskich oznaczałoby zagrożenie dla całych Niemiec (M. Plewczyński, *Koalicje antymoskiewskie Jagiellonów w XVI wieku*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2 (2005), s. 88).

²⁴ Ibidem.

lanckich bez zgody izby poselskiej²⁵. Wraz z przejściem na pozycje stronnika ruchu egzekucyjnego i zwolennika realnej unii polsko-litewskiej, także wojnę z Moskwą chciał Zygmunt August uczynić zmartwieniem i finansowym obciążeniem nie tylko Litwy, ale także Korony i Prus poprzez ich przedstawicielskie instytucje – wyjątkowo trudnego i kapryśnego politycznego partnera.

Jeszcze trudniej niż w Prusach, było uzyskać finansowe wsparcie szlachty koronnej, której obowiązkiem – jak jasno wyłożył Stanisław Orzechowski – było „jedno to: tytuł na pozwie, dwa grosze z łanu i pospolita wojna”²⁶. Swoje głęboko zakorzenione przekonanie i nieustępliwe w tej mierze stanowisko szlachta prezentowała nie tylko w publicystyce, ale przede wszystkim na sali sejmowej:

A iż to jest prawo a wolność nasza, że u nas żaden król a pan nasz nie ma żądać nad wolę naszą, a owszem, wyciągać czego p. Boże uchowaj, ani czterech, ani sześci groszy, jeno na dwu gr. wedle Loissowego przywileju przestawać ma²⁷.

Szlachta, z zasady nieskłonna do wysiłków finansowych, tym bardziej niechętna była wspomaganie ze swej kieszeni obrony niezależności Wielkiego Księstwa Litewskiego, które chciano przecież widzieć jako część Rzeczypospolitej. Jego trudna sytuacja w starciu z silniejszym przeciwnikiem była wszak wodą na egzekucyjne i unijne młyny. Jak trafnie zauważył W. Konopczyński:

szło o unię z Litwą, a doświadczenie uczyło, że im łatwiejsze będzie położenie Litwy, tym trudniejsi w rokowaniach magnaci litewscy²⁸.

Racją stanu stało się więc dla ostatniego Jagiellona znalezienie takiej płaszczyzny porozumienia ze szlachtą, która pozwoliłaby na wypracowanie wspólnej linii postępowania władcy i „narodu politycznego” w kwestii Litwy i Inflant. Oznaczało to przede wszystkim zweryfikowanie stanowiska w podstawowej sprawie różniącej Zygmunta Augusta i ruch egzekucyjny – charakteru i kształtu unii polsko-litewskiej. Kropką nad i dla królewskiego programu unijnego jako gwarancji bezpieczeństwa dla Litwy było zdobycie Połocka przez wojska moskiewskie 15 lutego 1563 r.²⁹ Wiadomość ta dotarła do Piotrkowa, gdzie obra-

²⁵ Jedyńe kilku senatorów prywatnie obiecało królowi pomoc w formie pożyczki na cele wojenne i posłania zaciężnych do Inflant na swój koszt (J. Jasnowski, *Mikołaj Czarny Radziwiłł*, s. 298–299; A. Sucheni-Grabowska, *Monarchia dwu ostatnich Jagiellonów*, s. 182 i przyp. 36).

²⁶ S. Orzechowski, *Polskie dialogi polityczne*, wyd. J. Łoś, Kraków 1919, s. 231.

²⁷ *Dziennik sejmów walnych koronnych za panowania Zygmunta Augusta króla polskiego. W. X Litewskiego, 1555 i 1558 r. w Piotrkowie złożonych*, wyd. T. J. Lubomirski, Kraków 1869, s. 89; W. Pałucki, *Drogi i bezdroża skarbowości polskiej XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, Wrocław 1974, s. 27.

²⁸ W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, s. 146.

²⁹ E. Dubas-Urwanowicz, *Stanowisko Polski wobec unii z Litwą w latach 1562–1574*, w: *Unia lubelska i tradycje integracyjne w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. J. Kłoczowski, P. Kras, H. Łaszkievicz, Lublin 1999, s. 89; też, *Dwaj ostatni Jagiellonowie i Radziwiłłowie. Między współpracą a opozycją*, w: *Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na*

dował sejm koronny dziesięć dni później – i jak wyraźnie widoczne jest zarówno w diariuszu sejmowym, jak i w listach monarchy – była ona dla Zygmunta Augusta druzgocąca. Z listu pisanego dzień później do Mikołaja Czarnego wyłania się obraz króla niezwykle poruszonego klęską tej twierdzy, który w emocjonalnych słowach pisał do Radziwiłła, że

Pan Bóg zmocniwszy rękę nieprzyjacielską dopuścić raczył, żeby tak przyszedł [Połock] w srogie ręce okrutnego i krwie ludzkiej nienasyconego tyrana³⁰.

Upadek Połocka, określany przez monarchę jako „uszczerbek ojczyzny naszej a zranienie Rzeczypospolitej” ugruntował królewskie przekonanie, że dla utrzymania Litwy konieczne jest ściślejsze połączenie obu państw³¹. Jak trafnie zauważył nuncjusz Fulvio Ruggieri,

król [...] nauczony długim doświadczeniem i z niemłą swą szkodą [zrozumiał], że sama Litwa nie wydoła Moskwie³².

Ten „początek prawdziwej wojny”³³ dał do myślenia także sternikom polityki litewskiej, Radziwiłłom. Mikołaj Rudy bez wątpienia głęboko świadomy różnicy potencjałów militarnych Wielkiego Księstwa i Moskwy, wypowiadając się o wojskowej konfrontacji z carem otwarcie przyznawał w liście do Zygmunta Augusta, że to jak „motyką na słońce ciskać”³⁴.

Zmiana stanowiska w kwestii unii, która dokonana się na początku lat 60., była dla Zygmunta Augusta pochodną przyjętego rozwiązania kwestii inflanckiej, a król stanął na pozycji, że tylko na drodze unii z Koroną jest w stanie zapewnić militarne bezpieczeństwo i integralność terytorialną Wielkiego Księstwa Litewskiego³⁵. Argumentu unii używał zresztą król wielokrotnie w niekończących się sejmowych targach ze szlachtą o uchwalanie podatków na „potrzebę moskiewską”, jak monarcha określał konflikt zbrojny z Iwanem Groźnym, „tyranem a nieprzyjacielem naszym”³⁶.

Wawelu, *Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego w dniach 15–17 listopada 2004*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 2006, s. 146.

³⁰ *Listy króla Zygmunta Augusta*, s. 438.

³¹ *Ibidem*, s. 441; por. E. Dubas-Urwanowicz, *Stosunek Korony do unii z Litwą w latach 1562–1574*, „*Studia Podlaskie*” 5 (1995), s. 7.

³² *Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie*, wyb. i oprac. J. Gintel, t. 1, Kraków 1971, s. 145.

³³ A. M. Янушкевич, *Вялікае Княства Літўскае*, s. 53–74.

³⁴ Cyt. za: L. Kolankowski, *Jagiellonowie i Unia*, Lwów 1936, s. 28; por. M. Ferenc, *Mikołaj Radziwiłł „Rudy”*, s. 254–255.

³⁵ A. Sucheni-Grabowska zauważyła, że nieuchronną koniecznością porozumienia ze szlachtą skupioną wokół egzekucji, Zygmunt August rozważał zapewne dużo wcześniej, ale swoje posunięcia w tej mierze uzależniał w znacznym stopniu od rozwoju spraw nad Bałtykiem (*Monarchia dwu ostatnich Jagiellonów*, s. 181–182); por. A. Januszek-Sieradzka, *Ku „jednej nieróżnej Rzeczypospolitej”. Król Zygmunt August wobec idei unii polsko-litewskiej* [w druku].

³⁶ *Księga ekspedycji kancelarii nadwornej 1559–1572. Materiały do dziejów dworu królewskiego*, oprac. I. Kaniewska, Kraków 1997, s. 49.

Obronę granic Inflant i pomoc dla zagrożonej Litwy za jeden za najistotniejszych problemów, które winny być poddane pod sejmowe obrady, Zygmunt August uznał już na sejmach warszawskim 1556–1557 i piotrkowskim 1558–1559, ale w okresie pogłębiającego się rozdźwięku pomiędzy królem i senatem a izbą poselską na tle spraw religijnych i egzekucyjnych, nie zdołał monarcha nic uzyskać³⁷. Co więcej, sejm piotrkowski nie powziął żadnych uchwał, w tym także podatkowej, „skończył się na wzajemnych rozgoryчениach” i dla obu stron było oczywiste, że ten brak porozumienia właściwie przekreśla szanse na uchwalenie w najbliższym czasie podatków niezbędnych do podjęcia działań zbrojnych przeciwko Moskwie³⁸. Zresztą senatorowie odradzali wówczas Zygmuntowi Augustowi działania angażujące w kwestię inflancką państwo polskie, wskazując Litwę jako najbardziej zainteresowaną sytuacją w Inflantach.

W latach 60. i na początku lat 70. XVI w. wszystkie już królewskie instrukcje na sejmiki zawierały oczekiwanie rozpatrywania na sejmach kwestii udzielenia pomocy Litwie w wojnie inflanckiej przeciwko Moskwie, owej „potrzeby moskiewskiej”. W rozesłanej na sejmiki powiatowe w 1562 r. instrukcji Zygmunt August wyraźnie zapowiedział, że na sejmie „nic innego, jeno o inflanckiej sprawie, a około namówienia sądów, nie chce, aby co innego stanowić miano”³⁹. Monarcha starał się zachęcić szlachtę do poparcia projektu inkorporacji Inflant. Jak przekonywał Zygmunt August, Polska miała odnieść dwojakie korzyści: wzbogacić się o nową ziemię, „żyzną i hojną, tak zamki i miasta budowaną, jako też porty morskimi obfitą” oraz pozyskać swoisty bufor („szczyt” według królewskiego określenia), o który miałyby się w przyszłości rozbijać moskiewskie uderzenie od północnego wschodu na terytorium Litwy. W instrukcji, nauczony już doświadczeniem Zygmunt August, wskazywał przede wszystkim na korzyści płynące z takiego rozwiązania dla Polski. Podkreślał też niebezpieczeństwa wiążące się z podporządkowania tych ziem Iwanowi i jego następcom:

Bo możecie W. M. zrozumieć, gdzieby moskiewski miał ziemie te posiąść, a ku swej możności tak bliską krainę i tak obfitą i brzeg morski mieć, łącno to W.M. baczycь możecie, coby za trudność państwow J.K.M. na potem przyjsć mogłam i czego by się spólna Rzeczpospolita i W.M. sami mielibyście się potem obawiać⁴⁰.

Jak słusznie zauważył Józef Jasnowski, Zygmunt August, licząc na polityczny zmysł szlachty, wyraził przeświadczenie, że

³⁷ *Volumina Constitutionum*, t. 2: 1550–1609, vol. 1: 1550–1585, wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 2005, s. 72, 89.

³⁸ A. Dembińska, *Polityczna walka o egzekucję dóbr królewskich w latach 1559/64*, Warszawa 1935, s. 16–28; A. Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August*, s. 387–388.

³⁹ *Instrukcja na powiatowe sejmiki anni 1562*, w: *Dyaryusz Sejmu Piotrkowskiego, R. P. 1565 poprzedzony Kroniką 1559–1562*, objaśn. W. Chomętowski, wyd. W. Krasieński, Warszawa 1868, s. 19; J. Jasnowski, *Mikołaj Czarny Radziwiłł*, s. 305.

⁴⁰ *Instrukcja na powiatowe sejmiki anni 1562*, s. 16–20; J. Jasnowski, *Mikołaj Czarny Radziwiłł*, s. 306; W. Czapliński, *Polska a Dania XVI–XX w. Studia*, Warszawa 1976, s. 38, 55.

okaże ona należyte zrozumienie ważności sprawy inflanckiej i doprowadzi do tego, że ziemie zakonne znajdą się w »ręku wspólnej Rzeczypospolitej«. Zaufanie to zawiodło króla na całej linii⁴¹.

Wydaje się, że zasadniczy dla tej rozbieżności w pojmowaniu kwestii inflanckiej między królem a posłami był brak świadomości i zrozumienia spraw morskich wśród ogółu szlachty. Program morski Zygmunta Augusta, jak trafnie ujął to Stanisław Bodniak, „wyłonił się z lądowego problemu inflanckiego”⁴² i choćby z racji swej genezy niewielkie miał szanse na zrozumienie w szerokich kręgach szlacheckich, skupionych przede wszystkim na wewnętrznych problemach państwa.

Upadek Połocka była dla Zygmunta Augusta ostatecznym dowodem słuszności zmiany stanowiska co do sposobu zabezpieczenia przyszłości Litwy, a dla sejmujących koroniarzy stał się sygnałem, co prawda chwilowym, jasno pokazującym znaczenie polskiego zaangażowania w wojnę z Moskwą. Po tym, gdy na sejm piotrkowski dotarła wiadomość, że „Moskwa wzięła Połocko [...], zamek i prowincję wielką, mocą a ogniem”, król najpierw naradziwszy się z senatem, wezwał także posłów, by przekonać ich o konieczności wydatniejszej pomocy Wielkiemu Księstwu. Zygmunt August sięgnął znów po dobrze znany już posłom i wielokrotnie przytaczany argument o tym, iż Iwan Groźny nie poprzestanie jedynie na zdobyciu Litwy i, na czas nieodepchnięty od jej granic, w przyszłości wyciągnie rękę także po ziemie koronne.

Podobnie jak wcześniej, usiłował monarcha przekonać szlachecką reprezentację, że pozostawienie Księstwa samemu sobie w obliczu niedoborów finansowych w litewskim skarbie i niewielkiej siły jego wojska, to w istocie sprowadzenie realnego zagrożenia na „wsze Państwa Królewskie”⁴³. Zygmunt August sięgnął też po przemawiające do posłów argumenty natury historycznej i powołując się na mądrość i zabiegi przodków, którzy „starali się o państwo litewskie”, nawoływał do działań, które mogłyby zapobiec jego utracie. W wizji przedstawionej na sejmie, emocjonalnej i niemal apokaliptycznej, w wyniku moskiewskiego pochodu na północ i zachód ostatecznie zginąć miała sama Korona, „bo jużby i o Prusy, i o Inflanty, a potem i o Polską gra szła”⁴⁴. W imieniu króla apelowano do posłów:

ulitujcież się W. M. spólnego zginienia i mordów, okrucieństwa braci swej, które nad nimi srogi a okrutny nieprzyjaciół wykonywa, [...], bo to się na wszystkie kraje, za mnóstwem tu ludzi cudzych i posłów rozniesie, i nie rzeką, aby to Księżdu Wielkiemu Litewskiemu, ale Królowi Polskiemu wydarto.

Za pośrednictwem kanclerza król apelował do posłów o jak najszybsze ustalenie sposobu dania odporu siłom moskiewskim, znów przypominając, że konieczna jest „pomoc drugim krajom Księstwa Litewskiego i Prusom i Inflantom,

⁴¹ J. Jasnowski, *Mikołaj Czarny Radziwiłł*, s. 306.

⁴² S. Bodniak, *Polska a Bałtyk*, s. 238–240.

⁴³ *Źródłopisma do dziejów unii*, cz. 2, s. 102.

⁴⁴ *Ibidem*.

bo Moskiewski dostawszy się do portu połockiego, łatwiej do Inflant i do Prus mają⁴⁵. Jeśli wierzyć relacji autora sejmowego diariusza, pełne emocji, podniosłe i „żałośnie” przemówienie sprawiło, że wielu posłów i senatorów miało łzy w oczach, „król płakał”, po czym sam zabrał głos i „uczynił przemowę z częstym ocieraniem oczu swych łez pełnych”.

Słusznie przypuszczał Zygmunt August, że tylko odwołanie się do polskiej racji stanu, autorytetu polskiego króla i opinii o Polsce ze wskazaniem ścisłego ich związku z wydarzeniami na froncie litewsko-moskiewskim może stać się argumentem w batalii o pozyskanie sejmowego poparcia dla udzielenia Litwie finansowej i wojskowej pomocy. W istocie senatorowie jeszcze tego samego dnia wysłali swego przedstawiciela do izby poselskiej z propozycją obrad na uchwaleniu podatku, a posłowie, poza pieniędzmi, radzili nad wysłaniem na pomoc dwóch lub trzech tysięcy „ludzi konnych” i zebraniem pospolitego ruszenia. Jednak skorzy do wzruszeń polscy szlachcice mniej chętnie sięgali do własnej kieszeni, więc pierwsza na gorąco postulowana niezwłoczna pomoc dla zagrożonych sąsiadów szybko zaczęła rozbijać się o wysokość podatku, podstawę jego uchwalenia czy liczebność wojska, tak że „*nihil erat consulsum*”.

Następnego dnia po współczuciu i deklaracjach wsparcia zostało już niewiele, a posłowie nie mogli zapomnieć Litwinom „ich przeciw Koronie niestateczności”, łamania przymierzy, „nieziszczania spisków spólnych” i „nieprzyjaźni znacznych” w potrzebach koronnych. Wypominano nielojalnym sąsiadom zwłaszcza ich postawę w sprawach wołoskich, gdy wzywani do udzielenia pomocy wojskowej, wymawiali się od niej „przymierzem i pactsy swymi z Wołochy”⁴⁶. Chłodne kalkulacje nakazywały jednak wspomóc walczących z Moskwą, choć wyjątkowo niestałych, sojuszników, bowiem posłowie nie mieli wątpliwości, że klęska Wielkiego Księstwa otworzy Iwanowi drogę, którą w końcu dotrze do samej Polski. Postanowiono więc jak najprędzej zwołać pospolite ruszenie oraz obiecano uchwalenie podatku pod warunkiem, że „Król J. M. naprzód swe dwa grosze podymnego na obronę da”.

Warto podkreślić, że ostatnią uchwałę podatkową podjęto na sejmie w 1557 r., więc od pięciu lat skarb koronny nie był zasilany świadczeniami podatkowymi na cele publiczne! Po gniewnym rozstaniu króla z posłami w roku 1559, sejm 1562/1563 był też pierwszą okazją do ich spotkania na forum parlamentarnym. Te okoliczności wzmocnione dramatyczną informacją o postępach wojsk moskiewskich, które po zdobyciu Połocka otworzyły sobie drogę do Wilna, dawały Zygmuntowi Augustowi pewne nadzieje na uzyskanie finansowego wsparcia militarnego wysiłku litewskich poddanych. Wniesienie kwestii podatkowej na forum sejmu piotrkowskiego nie wzbudziło sprzeciwu. Posłowie za-

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ Ibidem. Posłowie wypominali Litwinom układ z 14 maja 1499 r., który był podstawą (lub pretekstem) odmówienia Polsce pomocy podczas wyprawy przeciwko Mołdawii organizowanej w latach 1509 i 1531 (G. Błaszczuk, *Litwa na przełomie średniowiecza i nowożytności 1492–1569*, Poznań 2002, s. 66–67).

proponowali podatek w wymiarze czterech groszy z łąnu kmiecego, sześciu groszy z łąnu od szlachty oraz dziesięciu groszy od duchowieństwa pobierającego dziesięcinę, „gdyż gotowe bierze nie siejąc ani orząc”⁴⁷. Jednak propozycja ta, mimo że już poinformowano o niej Zygmunta Augusta, budząc jego nieskrywane zadowolenie, stała się przedmiotem dalszych dyskusji, a w toku sejmowej obróbki zmieniono ją niemal nie do poznania.

Początkowo jednomyślni posłowie i senatorowie, szybko zaczęli różnić się co do wysokości stawek i podstaw wybierania podatku łąnowego. Największe kontrowersje wzbudziła kwestia podstawy obliczania wysokości stawek podatkowych. Dotychczas podatek łąnowy wybierano opierając się na tzw. starych kwitach, które nie uwzględniały ustawicznie zwiększającego się areалу gruntów uprawnych⁴⁸. Zaniepokojony monarcha poinformował sejmujących, „że się temu dziwuje, iż między W.M. o tym podatku zgody nie masz, gdyżście to zwolili królowi J.M. odniosłszy, za który Król J.M. podziękował”⁴⁹. W związku z tymi sporami, mimo trudnej sytuacji wojennej, debatę o podatkach odłożono na ponad trzy tygodnie, poświęcając ten czas na ostry konflikt z duchowieństwem o jurysdykcję kościelną. Ostatecznie król rozstrzygnął sprawę po myśli szlachty, po czym powrócono do kwestii podatku, którą – co warto zauważyć – zamknięto w ciągu zaledwie jednego dnia.

Wydawać by się mogło, że król, który decyzją w sprawie jurysdykcji kościelnej zaskarbił sobie przychylność posłów, może liczyć na ich wdzięczność i wolę współpracy wyrażoną finansowym akcesem do inflanckiego programu monarchy. Przyjęta ostatecznie uchwała podatkowa wyraźnie pokazała władcy, że jego polityka w Inflantach nie może liczyć ani na zrozumienie, ani tym bardziej realne poparcie szlachty. Ta bowiem, odchodząc od propozycji solidarnego rozłożenia obciążeń fiskalnych na wszystkie stany, zdecydowała o wyłączenie siebie z obowiązku podatkowego! Jak trafnie podsumował Władysława Pałucki –

mimo konfliktów szlachecko-magnackich w kwestii egzekucji dóbr, w sprawach podatkowych obie te grupy podały sobie zgodnie ręce, zwalając cały ciężar podatku łąnowego na swych poddanych i drobną szlachtę bezkmicą⁵⁰.

Ostatecznie więc na tak oczekiwany przez Zygmunta Augusta podatek złożyć się mieli „z osiadłego łąnu chłop 10 gr., ksiądz, który dziesięcinę bierze 10 gr. i król podymnego 2 gr.”⁵¹.

Poza targami o wysokość pomocy finansowej i liczebność wojska, monarcha rzeczywiście niezwykle poruszony upadkiem Połocka i zaabsorbowany kwe-

⁴⁷ *Źródłopisma do dziejów unii*, cz. 2, s. 103.

⁴⁸ A. Wyczański, *Studia nad folwarkiem szlacheckim w Polsce w latach 1500–1660*, Warszawa 1960, s. 45–50.

⁴⁹ *Źródłopisma do dziejów unii*, cz. 2, s. 105.

⁵⁰ W. Pałucki, *Reformy skarbowe sejmu egzekucyjnego 1562/63 r.*, w: *Studia historyczne. Księga jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin prof. dra Stanisława Arnolda*, Warszawa 1965, s. 303–304.

⁵¹ *Źródłopisma do dziejów unii*, cz. 2, s. 148; W. Pałucki, *Reformy skarbowe*, s. 304.

stiami litewskimi, musiał ostro walczyć z reprezentacją narodu politycznego o możliwość zajęcia się sprawami Księstwa kosztem dalszych obowiązków sejmowych. Nie chcieli, np. posłowie, mimo sytuacji wojennej, zgodzić się na odroczenie sejmowych sądów królewskich, choć jeszcze przed upadkiem połockiej twierdzy wymawiał się monarcha złym stanem zdrowia i liczbą spraw tak wielką, że „niepodobna je Królowi odprawić, by też cały rok nic innego nie czynił jeno sądził”.

Jak zanotował autor diariusza, „jednak to wszystko posłów nie ruszało, aż gdy przysłała ta nowina o wzięciu Połocka”, a i wówczas królewskiej decyzji towarzyszyło głębokie niezadowolenie szlachty. Przekonał się Zygmunt August po raz kolejny, że sprawy litewskie, odłączone w jego polityce od żywotnych i jasno sprecyzowanych interesów koronnych, nie mogą liczyć na potraktowanie adekwatne do niezwykle trudnej sytuacji Wielkiego Księstwa. Coraz wyraźniejsze stawało się, że królewska polityka zmierzająca do podniesienia i umocnienia pozycji Litwy w systemie monarchii jagiellońskiej na drodze połączenia Inflant z nią, i tylko z nią, nie może zakończyć się sukcesem. Tym bardziej że samo kierownictwo litewskiej polityki, i tak w kręgach poselskich cieszące się sławą jak najgorszą, nie ułatwiało Zygmuntowi Augustowi zadania. Już 21 i 22 marca 1563 r. na sejmie w Piotrkowie deliberowano o przymierzu, które Litwini zawarli z Iwanem Groźnym bez wiedzy monarchy, powątpiewano w dotychczasowe informacje o przebiegu litewsko-moskiewskich walk o Połock, a w końcu pojawiły się pretensje i żal do samego króla, który „żałośnie postawę okazywał, płakał, o pomoc solicytował”, a w tym czasie jego litewscy poza jego wiedzą „przymierza stanowili”⁵².

Podatkowe kłopoty monarchy nie skończyły się jednak wraz z sejmową uchwałą, choć dalece niewystarczającą, to jednak dającą szansę na finansowanie dalszych działań militarnych. Już po zamknięciu obrad okazało się, że posłowie „spisku poborowego nie wzięli, o czym była potem wielka burda *et infra*”⁵³. Na zjeździe w Sandomierzu szlachta podjęła akcję protestacyjną w sprawie podatków, „bo i nieznośne były” z powodu nowego sposobu jego naliczania, poprzez uaktualnienie i dostosowanie do rzeczywistego stanu posiadania, sięgającego głębiej do kieszeni opodatkowanych. Monarcha wprawdzie protest oddalił, ale z jego powodu nastąpiły opóźnienia i dodatkowe trudności w wybieraniu podatku⁵⁴, co dodatkowo utrudniało i tak niełatwe położenie Zygmunta Augusta w Inflantach⁵⁵. Udało się jednak królowi uzyskać zgodę na przeznaczenie większej części wpływów podatkowych na „potrzebę moskiewską”.

⁵² *Źródłopisma do dziejów unii*, cz. 2, s. 149.

⁵³ *Ibidem*, s. 154.

⁵⁴ W. Pałucki, *Reformy skarbowe*, s. 306–309.

⁵⁵ Po pokonaniu tych początkowych trudności uchwała podatkowa tego sejmu stała się punktem zwrotnym w XVI-wiecznej reformie skarbowej poprzez wprowadzenie nowej, wyższej taryfy podatku (20 gr.), pociągnięcie, w sposób pośredni, do świadczeń podatkowych także duchowieństwa, a w konsekwencji zmniejszenie wymiaru ciężarów publicznych ponoszonych przez

Oczekujący z niepokojem na ustalenia sejmu koronnego posłowie inflanccy otrzymali pocieszające zapewnienie, że Polska nie zapomni o ratunku ich państwa⁵⁶. Obietnica ta była szczególnie istotna wobec faktu, że obrona Inflant prowadzona przez niewydolną już finansowo Litwę „od przypadku do przypadku, rujnowała obrońcę i nie przynosiła bezpieczeństwa bronionym”⁵⁷. Zygmunt August coraz wyraźniej zdawał sobie sprawę, że nie odniesie sukcesu w Inflantach jedynie siłami litewskimi wspomaganymi wyłącznie jego kończącymi się już własnymi środkami, które z ofiarnością przeznaczał na działania zbrojne⁵⁸. Pod koniec 1564 r. król pisał do Mikołaja Radziwiłła Czarnego, że

my też sami z strony naszej Pana Boga na pomoc wzywając, starać się o to i przyczyniać chcemy z wszelką pilnością i usiłowaniem naszym, ile z nas być może, żebyśmy ni w czem powinności i przystojności naszej nie zaniechali, nie folgując nie tylko utratam i wykładom wszystkich dóbr i majątności naszych, ale na koniec gdzieby do tego przyjść miało i zdrowiu naszemu własnemu⁵⁹.

Trudno się więc dziwić, że na zwoływanych rokrocznie sejmach Zygmunt August z uporem proponował posłom do rozważenie kwestię zagrożenia moskiewskiego i występował o ich finansowy udział w zbrojnym rozstrzygnięciu konfliktu z Iwanem IV, „dziedzicznym J.K.M. nieprzyjacielem”. W propozycji na sejmie warszawskim (22 listopada 1563 – 1 kwietnia 1564)⁶⁰ przemawiający w imieniu króla podkanclerzy Piotr Myszkowski przypomniał posłom ofiarności Zygmunta Augusta i własne ich zaniedbania około obrony granic państwa:

o tym tedy raczcie W.M. radzić, żeby rzeczy już na przeszłym sejmie namówione, ku swemu skutkowi przyjść mogły, z których ta jest ledwie nie przedniejsza, aby obrona, którą J.K.M. z Osoby swej odjąwszy od stołu swego na potrzebę Rzeczy P. łaskawie a miłościwie naznaczyć raczył, co najrychlej była, a co najstateczniej postanowiona⁶¹.

Myszkowski w sugestywny sposób odmalował obraz Iwana IV, „nieprzyjaciela i z dawnej waśni i z przyrodzenia swego hardego i łakomego”, który „knuje” sposoby wdarcia się coraz głębiej w koronne granice, a nie omieszkał również pogrozić „srogim biczem bożym” tym, którzy zaniedbaliby starania o obronność ojczyzny⁶².

kmieci. Ostatecznie okoliczności te wpłynęły na zwiększenie dochodów skarbu (W. Pałucki, *Reformy skarbowe*, s. 311–313).

⁵⁶ *Źródłopisma do dziejów unii*, cz. 2, s. 145, 148, 150; J. Jasnowski, *Mikołaj Czarny Radziwiłł*, s. 214; W. Czaplinski, *Polska a Dania*, s. 113.

⁵⁷ J. Jasnowski, *Mikołaj Czarny Radziwiłł*, s. 311.

⁵⁸ K. Pułaski, *Sprawa o zapłatę zaległego żołdu rotom zaciężnym za Zygmunta Augusta*, w: tenże, *Szkice i poszukiwania historyczne*, ser. 3, Kraków 1906, s. 197.

⁵⁹ *Listy króla Zygmunta Augusta do Radziwiłłów*, oprac., wstęp i koment. I. Kaniewska, Kraków 1999, nr 283, s. 476.

⁶⁰ W. Konopczyński, *Chronologia sejmów polskich 1493–1793*, Kraków 1948, s. 14.

⁶¹ *Źródłopisma do dziejów unii*, cz. 2, s. 193.

⁶² *Ibidem*, s. 195–198.

Posłowie na tym sejmie, który dużo uwagi poświęcił unii polsko-litewskiej, w kwestii wojny z Iwanem IV przyjęli taktykę przypominania swoich przeszłych zasług w finansowaniu działań zbrojnych przeciwko Moskwie i narzekania na niedostatecznie wykorzystanie tego wysiłku w prowadzonej wojnie. Zwłaszcza chętnie wracano do reakcji na upadek Połocka w lutym 1563 r., „gdy sami jechać wszyscy chcieli na ratunek i podatek wielki postąpili”⁶³. Wypomniano też Zygmuntowi Augustowi, że przecież szlachta od siedmiu lat na żądanie królewskie uchwała podatki, nie oszczędzając własnych pieniędzy, zwłaszcza że – jak podkreślono – czyni to według nowego prawa, a więc z osiadłości. Królowi przypominano, że poprzedni sejm uchwalił na obronę przeciw Moskwie „podatek niemały”, który nie został należycie wykorzystany i

kładli jedni na drugie winy – Litwa na Polaki, iż się nie rychło zjechali z rotami swemi; Polacy na niesprawę litewską, Król na niewydajnie rychło poborów, za którem omieszkanie się działo a czas co lepszy oszedł⁶⁴.

Po długich i bezowocnych dyskusjach na unię, pod koniec marca 1564 r. król osobiście upomniał senatorów i izbę poselską, aby „o obronie koronnej radzili”. Autor diariusza lakonicznie zanotował, że zarówno panowie, jak posłowie przez kilka dni radzili nad uchwaleniem podatku, po czym zgodzili się na jego ustanowienie⁶⁵. Zygmunt August dobrze zdawał sobie sprawę, że uchwalenie poboru to zaledwie pierwszy krok do realnych pieniędzy, bowiem jak zawsze spodziewał się trudności i opóźnień w jego ściąganiu. Sejmujący zgodzili się więc, by władca opłacił zaciąg żołnierzy własnymi pieniędzmi, a następnie odebrał sobie tę sumę z wpływów podatkowych. Nie przekonały szlachty królewskie zapewnienia, że władca po prostu nie ma skąd pozyskać tych środków. Na koniec podatkowej dyskusji posłowie nie omieszkali wypomnieć Zygmuntowi Augustowi, że gdyby szybciej i sprawniej kończył sprawę egzekucji „i samby miał i oni co na obronę z pozwolonej czwartej części”⁶⁶. Nie rozwiązując kłopotów finansowych króla, posłowie zgodzili się jednak na pobór i zwołanie pospolitego ruszenia na wojnę z Moskwą⁶⁷.

Monarcha z godną podziwu determinacją przypominał szlachcie o konieczności udzielenia pomocy Infantom i w propozycji na kolejny sejm zwołany w 1565 r. do Piotrkowa ponownie do porządku obrad wprowadził kwestię inkorporacji tych ziem. Kwestia inflancka wymagała znaczącego wysiłku zbrojnego, co oznaczało z kolei wytężoną mobilizację finansową państwa, dla których król nie mógł znaleźć u szlachty oczekiwanego zrozumienia i zaangażowania.

Po pewnym kompromisie fiskalnym na sejmie 1562/1563 i uchwale sejmku 1563/1564, na sejmie piotrkowskim 1565 r. monarcha właściwie od nowa roz-

⁶³ Ibidem, s. 299.

⁶⁴ Ibidem, s. 417.

⁶⁵ *Volumina Legum*, wyd. J. Ohryzko, t. 2, Petersburg 1859, s. 37–42.

⁶⁶ *Źródłopisma do dziejów unii*, cz. 2, s. 415.

⁶⁷ Ibidem.

począł batalię o przekonanie reprezentacji szlacheckiej do szeroko rozumianej polityki bałtyckiej, bowiem usłyszał do posłów, że podejmując się obrony Inflant „bez żadnej potrzeby w wielkie niebezpieczeństwo wdał z możnymi i bogatymi nieprzyjaciół, sam niezamożnym panem będąc”⁶⁸. Królowi Zygmuntowi Augustowi bardzo zależało na podatku przeznaczonym na potrzeby wojny inflanckiej, a izba poselska swoim zwyczajem odnosiła się do tej propozycji niechętnie⁶⁹. Jednakże monarcha nie tylko potrzebował pieniędzy, ale potrzebował ich także szybko, a ściąganie poboru trwałoby zbyt długo. Władca znalazł sposób na niezwłocznie pozyskanie środków finansowych – zastaw, którego uzyskanie kosztowało go jednak zgodę na współdecydowanie izby poselskiej o dokonywaniu zastawów dóbr domeny monarszej w przyszłości⁷⁰.

Usatysfakcjonowana nową sejmową zdobyczą społeczność poselska zezwoliła Zygmuntowi Augustowi na jednorazowe obciążenie domeny ziemskiej krótkoterminową pożyczką na cele wojny północnej, tzw. nowe sumy⁷¹. Wiązała się z tym również kwestia podatku na opłacenie wojsk zaciężnych, do której po sukcesie w sprawie zastawów królewskich, izba poselska była nastawiona zdecydowanie przychylniej niż wcześniej. Monarcha, zdając sobie sprawę ze stosunku szlachty do podatków, zwłaszcza tych z przeznaczeniem na sprawy zewnętrzne, usiłował zachęcić posłów do hojności przede wszystkim argumentem o potrzebie zapewnienia Litwie bezpieczeństwa na czas rokowań w sprawie unii realnej⁷².

Bez wątplenia król wybrał argument dobry, a pewnie i najlepszy – szlachta była tak niechętna finansowaniu „inflanckiej imprezy” Litwy, jak bardzo dążyła do związku Korony z Wielkim Księstwem Litewskim⁷³. Wahającą się w kwestii zgody na podatek izbę poselską król zachęcił dodatkowo swoim ustępstwem w sprawie ponownego potwierdzenia przez sejm zniesienia egzekucji starościńskiej wyroków sądów duchownych oraz szczegółowymi rozliczeniami z poprzedniego poboru, który – jak wykazał król – był zbyt szczupły na opłacenie wojska i zmusił monarchę do wyłożenia prywatnych pieniędzy⁷⁴.

Po długich targach, najpierw o samo uchwalenie poboru, a później o jego stawkę, w końcu posłowie, i to nie ze wszystkich województw, zezwolili na

⁶⁸ *Dyaryusz sejmu piotrkowskiego R.P. 1565 poprzedzony Kroniką 1559–1562*, objaśn. W. Chomętowski, wyd. W. Krasieński, Warszawa 1868, s. 9.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 71, 78–80, 82.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 148–150, 277–280, 283, 296, 312–313; T. Szulc, *Z badań nad egzekucją praw. Podstawy ustawodawcze egzekucji dóbr, ich interpretacja i nowelizacja na sejmach za panowania Zygmunta Augusta*, Łódź 2000 (Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego, t. 6), s. 161–162; W. Polak, *O dobro wspólne i egzekucję praw. Sejm 1565 roku w Piotrkowie*, Toruń 2004, s. 62–63.

⁷¹ A. Sucheni-Grabowska, *Monarchia dwu ostatnich Jagiellonów*, s. 129–131; S. Bodniak, Z. Skorupska, *Jan Kostka*, s. 48–49.

⁷² *Dyaryusz sejmu piotrkowskiego R.P. 1565*, s. 75, 80–81.

⁷³ W. Polak, *O dobro wspólne*, s. 64.

⁷⁴ *Dyaryusz sejmu piotrkowskiego R.P. 1565*, s. 279–280; W. Polak, *O dobro wspólne*, s. 65.

podatek w wysokości przyjętej na sejmie 1562/1563 r., czyli 20 groszy z łanu oraz rozstrzygnięto kwestie wartości zastawu królewskich – postulowane przez Zygmunta Augusta 700 000 złotych zredukowano do 500 000 złotych⁷⁵. Uchwały skarbowe sejmu 1565 r., choć kosztowały króla znaczące ustępstwa na rzecz szlachty, pozwoliły Zygmuntowi Augustowi z większym rozmachem prowadzić zbrojenia w związku z przygotowywaną wyprawą odwetową za utratę Połocka w 1563 r., bowiem po uzyskaniu sejmowego zezwolenia, monarcha zastawił 35 tenut na łączną sumę 451 000 złotych⁷⁶.

Zwołany w następnym roku do Lublina sejm koronny znów w instrukcji królewskiej został uczulony na kwestię wojny z Iwanem Groźnym. Zygmunt August przypomniał posłom o

moskiewskim nieprzyjacieliu możnym i gotowym, który z Księstwa Litewskiego posiadał nie-mało i inflanckiej ziemi większą część, z którym acz J.K.M. teraz o przymierze traktować będzie, aby pod tym czasem przymiernym tem lepiej się nań sposobić i nagotować i obyczaj przeciw jemu walki tem lepiej się narządzić mógł i żeby i to, co w Litwie i w Inflanciech posiadał, odjąć mu się mogło⁷⁷.

Sejm lubelski 1566 r. był areną dalszych targów króla o środki na wypłatę zaległego żołdu żołnierzom zaciężnym walczącym w Inflantach przeciwko Moskwie⁷⁸. Podczas obrad dyskutowano o różnych sposobach pozyskania pieniędzy na ten cel, ale ostatecznie izba poselska odmówiła królowi uchwalenia podatku, który pozwoliłby zaspokoić najpilniejsze potrzeby, w tym przede wszystkim coraz bardziej zniecierpliwionych, a więc coraz bardziej niebezpiecznych, rot zaciężnych. Sejm lubelski już tradycyjnie stał się miejscem głębokiego niezrozumienia króla i szlachty w kwestii finansowych, ale również politycznych, priorytetów monarchii.

Domagający się reform w duchu egzekucji dóbr posłowie, nie dość, że nie chcieli zajmować się kłopotami litewskimi, dopóki Wielkie Księstwo odmawiało unii realnej, a tym bardziej ponosić kosztów wojennych zmagania Zygmunta Augusta podjętych wbrew woli szlacheckiego ogółu, to nie chcieli też dostrzec niebezpieczeństwa dla wewnętrznego spokoju państwa, które niosły ze sobą rotę naopłacanych żołnierzy. Sejm lubelski stał się widownią nieskrywanej już prywaty przedstawicieli obu izb, które w okresie rzeczywistych problemów państwa najwięcej uwagi poświęciły kwestii meritów, czyli wynagradzania za zasługi,

⁷⁵ *Dyaryusz sejmu piotrkowskiego R.P. 1565*, s. 296, 312–313.

⁷⁶ K. Chłapowski, *Realizacja reform egzekucji dóbr (1563–1665). Sprawa zastawów królewskich małopolskich*, Warszawa 1984, s. 95–102, 155–161; W. Polak, *O dobro wspólne*, s. 66–69.

⁷⁷ *Diaryusz sejmu lubelskiego 1566 roku*, oprac. I. Kaniewska, Wrocław 1980, s. 57.

⁷⁸ *Volumina Constitutionum*, t. 2, vol. 1, s. 191; *Diaryusz sejmu lubelskiego 1566 roku*, s. 66–68; K. Pułaski, *Sprawa o zapłatę*, s. 201–202.

a w czasie obrad można było usłyszeć, że „lepiej żeby szkodę cierpiała RP, niżbyśmy mieli przejść ku zaburzeniu”⁷⁹.

Choć w dyskusji o konieczności dodatkowego wynagradzania „ogólczonego i zniszczonego stanu szlacheckiego”⁸⁰ żywo uczestniczyli także senatorowie, to jednak w kwestii konieczności opłacenia żołnierzy stanęli oni wyraźnie po stronie Zygmunta Augusta, uznając słuszność jego postulatów. Wobec nieprzewidywalnego oporu posłów i niemożności doprowadzenia do uchwalenia podatku, senatorowie, a z nimi również duchowieństwo i miasta 23 maja 1566 r. zobowiązali się do dobrowolnej, jednorazowej składki na wypłacenie zaległości żołnierzom służącym na Litwie. W diariuszu sejmowym można odnaleźć „Listy od panów i miast, co kto postąpił [...] na zapłatę żołnierską”⁸¹, a wśród rachunków przechowywanych w warszawskim Archiwum Głównych Akt Dawnych zestawienie zatytułowane *Percepta peccuniarum contributionum de bona voluntate. A dominis spiritualibus at saecularibus ac de civitatibus in exsolutionem militibus retenti stipendii in Magno Ducatu Lithuaniae praestiti*⁸², zawierające zestawienie darczyńców wraz z wysokością składek.

Ofiarodawcy zasilili skarb państwa bardzo różnymi kwotami – od kilkudziesięciu florenów do rekordowych sum 6000 florenów od arcybiskupa gnieźnieńskiego Jakuba Uchańskiego, niemal 5000 florenów od biskupa krakowskiego Filipa Padniewskiego czy po 4000 wniesione przez biskupa kujawskiego Mikołaja Wolskiego i biskupa płockiego Andrzeja Noskowskiego. Poza biskupami, którzy wspomogli króla łączną sumą 22 850 florenów, z finansową pomocą pospieszyli opaci 24 opactw (22 300 florenów; rekordzista – benedyktyńskie opactwo lubińskie zaofiarowało 3000 florenów), prepozyci (4500 florenów), wojewodowie (4310 florenów), kasztelanowie (6440 florenów) i miasta – Kraków (zaofiarował najwięcej – 1500 florenów), Poznań, Przemyśl, Lwów, Kalisz, Łęczyca, Bydgoszcz, Biecz, Sandomierz, Chełmno, Radom, Sącz, Kościan, Krosno, Łomża i Krasnystaw (4196 florenów). Łącznie zasilili oni skarb Zygmunta Augusta sumą niemal 64 000 florenów⁸³, co – jakkolwiek w sytuacji toczącej się wojny i pustki w skarbie – było sumą nie do pogardzenia, to jednak w żaden sposób nie rozwiązywało finansowych trudności władcy. W połowie lipca 1566 r. w liście do Jana Chodkiewicza i Eustachego Wołowicza król pisał, że

do tej doby cośmy zmogli przez Rzeczpospolitą, z powinności naszej dosyceśmy działali, usiłując wszelakim zasobem ku poratowaniu onego państwa nie folgując zdrowiu a pogotowiu majątności naszej, któreśmy zawiedli tak, że po chwili przyjechawszy Nam do państwa naszego ta-

⁷⁹ I. Kaniewska, *Wstęp, w: Diariusz sejmu lubelskiego 1566 roku*, oprac. I. Kaniewska, Wrocław 1980, s. XII.

⁸⁰ Ibidem.

⁸¹ *Diariusz sejmu lubelskiego 1566 roku*, s. 16–19.

⁸² Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Skarbu Koronnego, Rachunki Sejmowe nr 23, k. 114; *Diariusz sejmu lubelskiego 1566 roku*, s. 16 i przyp. 55.

⁸³ AGAD, ASK, RS 23, k. 114.

mecznego [Korony – A.J.-S.], nie wiemy czem stół i wychowanie nasze królewskie będzie się odprawowało⁸⁴.

Zygmunt August otwartą ręką wspomagający Litwinów ze swoich środków, w Polsce pozostawał w tych zabiegach zupełnie odosobniony. Na kolejnym sejmie koronnym, który obradował w Piotrkowie w 1567 r. posłowie nie tylko nie podjęli tematu finansowej pomocy Litwie, ale zniechęceni dotychczasowym biegiem rokowań w kwestii unii, nie podnieśli również tego, do tej pory zasadniczego przecież postulatu egzekucyjnego. Izba poselska, rozżalona zachowaniem posłów litewskich wyprawionych przez kanclerza Mikołaja Radziwiłła Rudego, zdecydowanego przeciwnika unii, stwierdziła jedynie, że za wielokrotnie świadczoną Wielkiemu Księstwu pomoc spotykała ich do tej pory tylko niewdzięczność. Jedynym ustępstwem szlachty w kwestii militarnych planów króla, który szykował się do wielkiej wyprawy przeciwko Moskwie, było przydzielenie mu zbrojnej eskorty na czas tego przedsięwzięcia⁸⁵.

Król, który „nie chciał przybyć na Litwę z próżnymi rękami”, wobec kłopotów ze ściąganiem podatków uchwalonych jeszcze na sejmie piotrkowskim w 1565 r., zdecydował się na opłacenie towarzyszących mu polskich rot jezdnych z własnych pieniędzy⁸⁶. Przygotowana „nakładem niebywałych kosztów” wyprawa radoszkowicka, a raczej zbrojna demonstracja, podobna do pozwolskiej z 1557 r., w którą zaangażowano wielką armię liczącą niemal 50 000 żołnierzy, zakończyła się niepowodzeniem – na przeciwniku, dużo silniejszym niż dekadę wcześniej, nie mogła wyrzucić spodziewanego wrażenia⁸⁷.

Wydawać by się mogło, że sejm unijny zwołany do Lublina pod koniec 1568 r. będzie widownią wspólnego w końcu debatowania o sposobach zapewnienia skutecznej obrony wspólnych już granic. Takie podejście było charakterystyczne dla postawy posłów polskich, którzy pewni zawarcia unii już na sejmikach przedsejmowych jako własny problem widzieli kwestię zaległej zapłaty dla żołnierzy litewskich. Instrukcja sejmiku w Proszowicach, w którą zostali zaopatrzeni posłowie udający się do Lublina, nakazywała m.in. zwrócenie się do monarchy z postulatem uregulowania zaległych wypłat dla żołnierzy zaciężnych walczących przeciwko Moskwie na Litwie⁸⁸. Dowodem na konieczność jak najszybszego uregulowania zobowiązań finansowych wobec tych rot, był bezprece-

⁸⁴ Cyt. za: K. Pułaski, *Sprawa o zapłatę*, s. 201.

⁸⁵ K. Piwarski, *Niedoszła wyprawa t. zw. Radoszkowicka Zygmunta Augusta na Moskwę (rok 1567–68)*, „Ateneum Wileńskie” 4 (1927), s. 297; M. Ferenc, *Mikołaj Radziwiłł „Rudy”*, s. 301.

⁸⁶ K. Piwarski, *Niedoszła wyprawa t. zw. Radoszkowicka Zygmunta Augusta na Moskwę (rok 1567–68)*, „Ateneum Wileńskie” 5 (1928), s. 93.

⁸⁷ G. Błaszczyk, *Litwa na przełomie średniowiecza i nowożytności*, s. 142.

⁸⁸ *Źródłopisma do dziejów unii Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, wyd. A. T. Działyński, cz. 3, Poznań 1856, s. 7.

densowy przyjazd na sejmowe obrady podkomorzego Stanisława Cikowskiego, hetmana konfederacji związanej przez nieopłacanych żołnierzy⁸⁹.

W trudnym i pełnym emocji okresie po opuszczeniu Lublina przez Litwinów, posłowie skłonili Zygmunta Augusta do wydania pisemnego zobowiązania uregulowania długów wobec żołnierzy w roku następnym⁹⁰. Po zawarciu unii, podczas obrad wspólnego już sejmu, wysunięto istotną przede wszystkim dla Wielkiego Księstwa Litewskiego kwestię dalszej wojny z Moskwą, a zwłaszcza roli, jaką w tych zmaganiach ma odegrać Korona. Okazało się jednak, że po dokonaniu unii, do której Litwinów skłoniły również niepowodzenia w konflikcie z Iwanem Groźnym, posłowie koronni niechętnie odnoszą się do postulatów wydatniejszej pomocy finansowej. Wbrew oczekiwaniom, Polacy nie chcieli zgodzić się na uchwalenie podatku w wysokości wystarczającej na wystawienie takiej liczby wojska zaciężnego, która mogłaby przesądzić o rozstrzygnięciu tej długotrwałej i wyczerpującej wojny⁹¹. Zdecydowano o wysłaniu do Inflant jedynie 4100 konnych i 600 pieszych, a także poselstwa, które w Moskwie miało podjąć rokowania pokojowe z Iwanem IV⁹².

W legacji na sejmiki przed sejmem warszawskim 1570 r. Zygmunt August znów jako przedmiot obrad wskazał konieczność obrony Inflant⁹³. Mimo ogromnego zadłużenia król nadal prowadził werbunek oddziałów zaciężnych, którzy – ze względu na zaległości w płatnościach – nie chcieli dłużej pozostawać w służbie polskiego monarchy⁹⁴. Król nie chciał zmniejszać swoich sił wojskowych w Inflantach, mimo że od 1568 r. w stosunkach z Moskwą nastąpiło pewne odprężenie, a Iwan Groźny wystąpił nawet z propozycją podjęcia rokowań, zakończonych w 1569 r. podpisaniem trzyletniego rozejmu. Nie zmieniło to jednak zasadniczo stanowiska polskiego monarchy, który nie zamierzał rezygnować ani ze swoich pretensji do ziem inflanckich, ani z blokady Narwy, ani zwłaszcza z umacniania swej pozycji nad Bałtykiem dzięki zainicjowanej wówczas budowie floty wojennej⁹⁵.

Z kwestią inflancką i moskiewską, których omówienie król zapowiedział w instrukcji na sejmiki, związany był również problem tatarski, który nasilił się

⁸⁹ K. Pułaski, *Sprawa o zapłatę*, s. 202–207; J. Urwanowicz, *Wojskowe „sejmiki”*. Kola w wojsku Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku, Białystok 1996, s. 75–76.

⁹⁰ *Volumina Constitutionum*, t. 2, vol. 1, s. 263–265.

⁹¹ Ibidem, s. 256–263. O procesie zawierania unii polsko-litewskiej ze szczególnym uwzględnieniem wpływu warunków wojennych por. A. M. Янушкевіч, *Вялікае Княства Літўскае*, s. 287–315.

⁹² M. Ferenc, *Mikołaj Radziwiłł „Rudy”*, s. 350–351.

⁹³ *Volumina Constitutionum*, t. 2, vol. 1, s. 269.

⁹⁴ J. Pirożyński, *Sejm warszawski 1570 roku*, Kraków 1972 (Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne, z. 36), s. 12.

⁹⁵ S. Bodniak, *Polska a Bałtyk*, passim; tenże, *Z dziejów pierwszego okrętu zbudowanego przez Polskę (1570–1577)*, „Roczniki Historyczne” 11(1934), s. 48–73; M. L. Boczar, *Nie znana korespondencja Zygmunta Augusta z dożą Wenecji Pietrem Loredanem w sprawie budowy galiony*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 15 (1970), nr 2, s. 343–351.

w połowie lat 60. XVI w. w związku z kłopotami finansowymi monarchii jagiellońskiej. Na mocy tzw. wielkiego jarłyku z 1560 r. chan zobowiązany był do sojuszu przeciwko Moskwie, co skarb korony kosztowało rocznie 15 000 czerwonych złotych. Gdy w 1565 r. sytuacja finansowa zmusiła Zygmunta Augusta do wstrzymania wypłat na rzecz Tatarów, ci zaprzestali ataków na ziemie moskiewskie i skierowali je na tereny Litwy i Podola. Wraz z pogorszeniem w 1569 r. stosunków polsko-tureckich (sułtan groził nawet Zygmuntowi Augustowi wojną) i aktywizacją Kozaków, coraz realniejsza stawała się krążąca wówczas pogłoska o przygotowaniach wielkiej wyprawy tatarskiej przeciwko Rzeczypospolitej⁹⁶.

Pustki w skarbie nie tylko utrudniały, a na pewnych odcinkach wręcz uniemożliwiały królowi realizację polityki bałtyckiej, ale groziły także perturbacjami politycznymi o trudnych do przewidzenia konsekwencjach, zwłaszcza w razie konfliktu zbrojnego, nie dość, że prowadzonego na dwóch frontach, to jeszcze w sytuacji permanentnego kryzysu finansowego.

Ta niełatwa sytuacja międzynarodowa Polski, daleko bardziej skomplikowana niż na początku konfliktu inflanckiego, oraz pustki w skarbie dawały Zygmuntowi Augustowi podstawy, by oczekiwać od stanów sejmujących uchwały podatkowej pozwalającej na rozwiązanie najpilniejszych problemów. Już w instrukcji przypomiął, że koniecznie trzeba myśleć o obronie, szczególnie przeciw Moskwie⁹⁷. W ocenie króla kwestią, która wymagała niezwłocznego załatwienia, była wypłata zaległych zobowiązań wobec zaciężnych służących w Inflantach.

Dług Zygmunta Augusta wobec żołnierzy w 1569 r. wynosił ponad 161 000 złotych, a monarcha zobowiązał się go spłacić do Zielonych Świąt. Jak słusznie zauważył Jan Pirożyński, kwota finansowych zaległości wobec zaciężnych była ogromna, co dobrze ilustrują zestawienia z sumą dochodów skarbu za lata 1568–1569 – 123 645 złotych i z poborem uchwalonym w 1569 r. – prawie 92 000⁹⁸. Trudno się więc dziwić, że propozycja sejmowa przedstawiona 3 maja 1570 r. przez kanclerza Walentego Dembińskiego kładła szczególny nacisk na kwestię zmagania z Moskwą w Inflantach:

Inflancka ziemia opatrzenia potrzebuje tak służebnymi jako i żywnością i pieniędzmi dla zapłaty służebnym dwadzieścia i dwa tysiące, aby ich Moskwićin jako król duński za temi pakty i

⁹⁶ L. Kolankowski, *Problem Krymu w dziejach Jagiellońskich*, „Kwartalnik Historyczny” 49 (1935), s. 297–299; J. Pajewski, *Projekt przymierza polsko-tureckiego za Zygmunta Augusta*, Warszawa 1935, s. 14–17; J. Pirożyński, *Sejm warszawski*, s. 15.

⁹⁷ J. Pirożyński, *Sejm warszawski*, s. 17.

⁹⁸ Ibidem, s. 17 i przyp. 46; por. K. Pułaski, *Sprawa o zapłatę*, s. 197–202. Warto też zauważyć, że podatek poborowy uchwalony w 1569 r. był ściągany bardzo opieszale i z ogromnymi trudnościami, podobnie zresztą jak świadczenia ustanawiane na poprzednich sejmach – np. jeszcze w 1570 r. do skarbu wpływały pieniądze z poboru uchwalonego w roku 1567 (J. Pirożyński, *Sejm warszawski*, s. 51–52).

konfederacjami nie posiadli zamków inflanckich, także miast, ku niemałej szkodzie i szkazie Księstwa Litewskiego⁹⁹.

Choć monarcha nalegał na zajęcie się na sejmie przede wszystkim kwestią obrony granic Rzeczypospolitej, już na samym początku sesji na plan pierwszy zostały wysunięte problemy wyznaniowe i to przede wszystkim właśnie religijne zdominowały problematykę obrad¹⁰⁰. Warto podkreślić, że na tym pierwszym pounijnym, wspólnym sejmie król nie mógł też w podjęciu dysputy nad zagrożeniem moskiewskim liczyć na posłów litewskich. W instrukcji sejmiku wileńskiego szlachta negatywnie odniosła się do propozycji uchwalenia podatków na utrzymanie zaciężnych. Litwini wskazywali, że za ich pieniądze zostały już poczynione zaciągi i teraz to Polacy powinni bardziej zaangażować się finansowo w obronę wspólnych granic¹⁰¹.

Warto zauważyć, że Zygmunt August mógł w Warszawie liczyć na pomoc senatorów, ale rozgorączkowani sporami religijnymi posłowie nie dawali posłuchu królewsko-senatorskim nawoływaniom o zatroszczenie się o bezpieczeństwo granic państwa. Szlachecka reprezentacja była zdania, że obronę Inflant należało finansować ze środków królewskich i to Zygmunt August powinien wyłożyć sumę potrzebną na opłacenie zaległego żołdu i opatrzenie granic¹⁰².

Sprzeciw posłów usiłowali złagodzić senatorowie, którzy zaproponowali uchwalenie podatku po uprzednim sprawdzeniu wpływów z poboru ustanowionego na sejmie lubelskim w 1569 r. przez specjalną senatorsko-poselską komisję. O jej działalności nic nie wiadomo i trudno oprzeć się wrażeniu, że posłowie potraktowali powołanie tego ciała jako wygodny sposób odłożenia debaty o podatkowych konkretach. O takiej taktyce szlachty świadczyć może również fakt, że próbowano w ogóle zrezygnować z debaty o poborze i przekazać tę kwestię sejmikom posejmowym, a po propozycji wojewody łęczyckiego Stanisława Sierakowskiego, by „dla postrachu nieprzyjaciela wici dwoje wysłać”, sejmikom chciano przekazać decyzję o wyborze wojska (zaciężne czy pospolite ruszenie) do obrony Litwy.

Przemawiający w imieniu izby poselskiej sędzia kaliski Dobrogost Potworowski postulujący przekazanie rozstrzygnięć sejmikom prosił o czas, „abyśmy braci swej to donieśli, a oni w tem zdanie swe WKMcI odesłali i miłość spólną braterską braci swej Księstwa litewskiego wedle potrzeby okazali”¹⁰³. Aż do

⁹⁹ *Dyaryusz sejmu warszawskiego r. 1570*, w: *Dyaryusze sejmów koronnych 1548, 1553 i 1570*, wyd. J. Szujski, Kraków 1872 (Scriptores Rerum Polonicarum, t. 1), s. 113.

¹⁰⁰ J. Pirożyński, *Sejm warszawski*, s. 42–50.

¹⁰¹ H. Lulewicz, *Najstarsza znana instrukcja sejmikowa z Wielkiego Księstwa Litewskiego. Sejmik wileński przed sejmem warszawskim 1570 roku*, w: *Studia historyczno-prawne. Prace dedykowane Profesorowi Janowi Sereydcy w siedemdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestopięciolecie pracy naukowej*, red. J. Dorobisz, W. Kaczorowski, Opole 2004, s. 171–180; M. Ferenc, *Mikołaj Radziwiłł „Rudy”*, s. 366–368.

¹⁰² *Dyaryusz sejmu warszawskiego r. 1570*, s. 115.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 127.

czasu podjęcia stosownych decyzji w łonie sejmików proponowano, by walkę z siłami moskiewskimi prowadzić za pieniądze, które jeszcze pozostały w skarbie¹⁰⁴. Rekuzę daną w istocie królowi, bo tak widzieć należy propozycję wojowania z armią Iwana IV siłami pospolitego ruszenia, umiała szlachta ustami posła ruskiego Stanisława Drohojowskiego, ubrać w podniosłe i szlachetne słowa, że „poddani WKMci na posługę Rzeczy pospolitej radzi gardła i zdrowia swe poniosą, także dla chwały Bożej i dla sławy narodu tego”¹⁰⁵.

Chcieli więc posłowie i „miłość braterską” okazywać Litwinom, i byli nawet „radzi gardła ponieść”, ale nie mogli spełnić królewskiego postulatów uchwalenia podatku na zaopatrzenie i opłacenie wojska. Na zmianę stanowiska izby poselskiej nie wpłynął również przyjazd do sejmującej Warszawy Stanisława Cikowskiego, który rok wcześniej w Lublinie domagał się uregulowania zależności¹⁰⁶. Nie pomogło także jednoznacznie popierające królewską propozycję stanowisko senatu, i choć wszystkie strony zdawały sobie sprawę z tego, że pospolite ruszenie w może w tej wojnie przynieść więcej szkody niż pożytku, sejm Rzeczypospolitej, a wówczas oznaczało to przecież także reprezentację litewską, nie zdobył się na nic więcej niż decyzja o rozesłaniu wici¹⁰⁷.

Według obliczeń znawcy dziejów epoki jagiellońskiej Ludwika Kolankowskiego, w latach 1561–1570 na utrzymanie żołnierzy zaciężnych biorących udział w wojnie z Moskwą w Inflantach wydano ze skarbu koronnego olbrzymią sumę 2 133 653 złotych¹⁰⁸. W trwających ponad 10 lat sejmowych bojach o zdobycie pieniędzy na „potrzebę moskiewską” Zygmuntovi Augustowi wykruszały się argumenty, skoro do szlacheckiej wyobraźni nie przemówiło ani włączenie Inflant, ani realna unia polsko-litewska nakładająca na Koronę obowiązek obrony ziem Wielkiego Księstwa, ani zagrożenie ze strony niedawnych sojuszników zachęconych trudną sytuacją Rzeczypospolitej do szukania własnych korzyści jej kosztem, ani w końcu rozliczne sejmowe ustępstwa króla od przyłączenia się do postulatów egzekucyjnych po rozwiązywaniu po myśli szlacheckiej konfliktów z duchowieństwem.

Szczególnym świadectwem traktowania zgody na pobór na obronę kraju, co w latach 60. XVI w. oznaczało wojnę z Moskwą, jako swego rodzaju karty prze-

¹⁰⁴ Ibidem, s. 121, 125–127; J. Pirożyński, *Sejm warszawski*, s. 51.

¹⁰⁵ Dyaryusz sejmku warszawskiego r. 1570, s. 126.

¹⁰⁶ Ostatecznie pieniądze na wypłaty dla zaciężnych uzyskał Zygmunt August z pożyczek od biskupów, przede wszystkim plockiego Piotra Myszkowskiego i krakowskiego Filipa Padniewskiego (K. Pułaski, *Sprawę o zapłatę*, s. 212; J. Pirożyński, *Sejm warszawski*, s. 53–54, 63).

¹⁰⁷ Zygmunt August, który nie zdołał przekonać posłów do finansowego wysiłku na wojnę z Moskwą, ratował się działaniami zastępczymi, jak np. kontrybucja, którą monarcha obłożył dobra duchowne i królewskie, te pierwsze zapewne za zgodą biskupów-senatorów. Jednak wysokość tego świadczenia w niewielkim stopniu mogła zaspokoić potrzeby finansowe monarchii (J. Pirożyński, *Sejm warszawski*, s. 53 i przyp. 78–79).

¹⁰⁸ L. Kolankowski, *Polska Jagiellonów. Dzieje polityczne*, Olsztyn 1991, s. 217; por. także tenże, *Jagiellonowie a unia*, w: *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie w 1935 r.*, t. 2, Lwów 1936, s. 27–28.

targowej w sejmowych potyczkach z Zygmuntem Augustem, przynosi przebieg sejmu warszawskiego w 1570 r. Choć także na poprzednich sejmach monarcha z trudem nakłaniał posłów do uchwał podatkowych, to jednak udawało mu się pobór uzyskać. W Warszawie, gdy ruch egzekucyjny już przygasł, szlachta zdążyła uzyskać to, o co walczyła, a monarcha dał już niemal wszystko, co mógł dać i nie miał w zamian nic do zaproponowania, szlachecka reprezentacja po prostu odmówiła finansowego udziału w polityczno-militarnych przedsięwzięciach ostatniego Jagiellona¹⁰⁹.

Nie udało się królowi znaleźć zrozumienia dla lansowanej z uporem i determinacją od niemal dziesięciu lat polityki bałtyckiej, definiowanej pojęciem *dominium maris Baltici*. Jak się wydaje, nie chodziło jedynie o szczelnie zamkniętą szlachecką rękę w kwestii finansowania budowy floty wojennej czy właśnie obrony ziem inflanckich przed szukającym okna na Bałtyk Iwanem Groźnym. Zdaje się, że w pojmowaniu znaczenia Morza Bałtyckiego w geopolitycznej i gospodarczej sytuacji Rzeczypospolitej ostatni Jagiellon i grono jego najbliższych współpracowników z Komisji Morskiej znacznie wyprzedzili szlachecki ogół, którego, w jego masie, nie zdołali do tej koncepcji przekonać¹¹⁰.

Skalę zrozumienia i poparcia dla królewskich programów politycznych i związanych z nimi działań dyplomatycznych, a zwłaszcza kosztownych, drażniących nie tylko skarb królewski, ale i kieszenie poddanych, akcji militarnych, w polskich warunkach ustrojowych dobrze jest mierzyć postawą sejmu. Najsukcesyjniej mógł on poprzeć plany władcy uchwalaniem podatków na wojsko. Mógł je też właściwie udaremnić odmową. Historia sejmowych bojów ostatniego Jagiellona o pieniądze „na potrzebę moskiewską” wymownie świadczy o nieprzezwyciężonej różnicy zdań Zygmunta Augusta i przedstawicielstwa narodu w kwestii wojny z Moskwą o Inflanty.

¹⁰⁹ Por. J. Pirożyński, *Sejm warszawski*, s. 62.

¹¹⁰ Por. S. Bodniak, *Komisja Morska Zygmunta Augusta*, „Rocznik Gdański” 4 (1930), s. 44–66; tenże, *Polska a Bałtyk*, s. 229–240. Jak daleko był Zygmunt August od znalezienia w szlachcie zrozumienia dla programu bałtyckiego, który wymagał wyeliminowania Moskwy, świadczyć może fakt, że szlachecka reprezentacja sejmowa nie zdobyła się na jednoznaczne i jednomyślne, wspólne z królem stanowisko w kwestii zatargu z Gdańskiem. Można było się spodziewać, że nawet jeśli nie racja stanu (wszak można dopuścić się obrazy królewskiego majestatu), to do poparcia króla zachęci szlachtę obietnica wolności handlu z cudzoziemcami. Nawet jednak ten przywilej nie skłonił posłów do zdecydowanego poparcia monarchy i górę wzięły partykularne interesy niektórych członków izby, sympatyzujących z Gdańskiem (S. Bodniak, *Polska a Bałtyk*, s. 239).

“THE MOSCOW NEED” DURING THE CROWN SEJMS IN THE 1560’S

Abstract. The Livonian War, which broke out in 1558, was the largest military undertaking of Lithuania and Poland realized by king Sigismund Augustus (1548-1572). In the 1560’s the problem of Livonia, known as *dominium Maris Baltici*, which was a part of the great program of the last Jagiellonian king, became the priority of the royal policy. Initially, the Grand Duchy of Lithuania itself bore the financial and military burden of the war but in the 1560’s, when it became obvious that Lithuania was not able to defeat the country of Ivan IV the Terrible, king Sigismund Augustus strived to get Poland’s help, which required the consent of the Sejm and the financial support of the gentry. Successive Crown Sejms of that decade (1562/1563, 1563/1564, 1564, 1565, 1566, 1567, 1569, 1570) became the scene of Sigismund Augustus’ struggle with the deputy chamber, which did not understand the Baltic policy of the king and did not want to support Lithuania, which refused to have a real union with Poland. It was only thanks to the king’s concessions in other areas of the political and social life that they unwillingly agreed to vote through conscription draft intended for the “Moscow need”, which above all involved payments for mercenary soldiers. The analysis of the Sejm diaries from that period shows how *nervus belli*, which depended on the good will of the gentry, became a bargaining counter in the struggle of the Sejm with the king.

Key words: Livonian war (1558-1570), the Grand Duchy of Lithuania, Sigismund Augustus II (1520-1572), Ivan IV the Terrible (1530-1584), the General Sejm, conscription (*nervus belli*)